Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 5 lutego 1932 r.** Cena egzemplarza **25** gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 „ . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/32 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 6. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VII

Mądra decyzja.

Nareszcie padły te słowa! Nareszcie powiedziano tym wszystkim, którzy od szeregu lat szantażowali Polskę stałą groźbą skarg, przed forum międzynarodowem, lada incydent rozdmuchiwali złośliwie, tendencyjnemi zmyśleniami galwanizowali opinję europejską — nareszcie powiedziano wszystkim, którzy cztery razy do roku w Genewie inscenizowali antypolskie widowisko zażaleniowe:

— System ochrony mniejszości przez Ligę Narodów jest używany dla celów złośliwej propagandy na korzyść danych, tendencyjnie zmyślonych.

Są to słowa ambasadora dra Sato, jednomyślna uchwała Rady Ligi, odrzucająca zażalenia ukraińskie, stanowi przełom w dotychczasowej praktyce, zasadniczy zwrot w tej procedurze, jaką przez wiele lat na terenie genewskim uprawiano.

Co znaczy ta uchwała?

Jest ona nietylko potępieniem dotychczasowych metod, stosowanych przez mniejszości. Jest ona czemś więcej. Oto wskazuje ona mniejszościom narodowym jedyną drogę do załatwiania postulatów. Powiada ona wyraźnie i niedwuznacznie:

Nie w Genewie, nie przez szukanie protektorów wśród wrogów Polski, nie przez poduszczenia propagandowe w Berlinie czy gdzieindziej, lecz w Warszawie muszą mniejszości narodowe szukać drogi do porozumienia, uzgadniać z władzami polskiemi swe postulaty.

Trafnie też min. Zaleski oświadczył wczoraj, że „Liga Narodów nie jest żadnym organizmem nadpaństwowym lub jakimś trybunałem sprawiedliwości".

To złudzenie musiało nareszcie prysnąć! A ono właśnie było przyczyną tej długoletniej fałszywej, bo tylko jątrzącej polityki, jakiej hołdowały mniejszości. Zrozumieć to dziś muszą i pp. Graebe i Nauman, Panejko i Rudnicka, pan na Pszczynie i pan Grynbaum.

Droga do porozumienia wiedzie do — Warszawy, a nie do Genewy, czy — przez Genewę.

Ten odłam społeczeństwa polskiego, który szczerze pragnie harmonijnego współżycia narodów zamieszkujących Polskę, od dawna to mówił mniejszościom narodowym. Nie chciały wierzyć; sądziły, że więcej „wygrają" w Genewie. Obecnie otrzymały stanowczą rekuzę właśnie tam, gdzie spodziewały się poparcia ich metod.

Wskazano im drogę do Warszawy, jako jedyną wiodącą do celu.

Rolnictwo na przełomie kryzysu.

Ciąg dalszy.

Jak zawsze, tak i w bieżącym roku zuchwalstwo z pod znaku Witosa powzięło sobie za cel napadania na Rząd i przedstawiania paru kmiotkom nieścisłą statystykę naszego eksportu i importu. Czytając te pisma zdawałoby się, że w roku ubiegłym więcej zakupiliśmy zagranicą, niż sprzedaliśmy. Zjawisko nastąpiło odwrotne, bo znacznie więcej sprzedajemy zagranicy niż kupujemy. W roku 1930 wywóz osiągnął cyfrę 2.433 miljonów zł., zaś przywóz prawie się równoważył — wynosił 2.246 miljonów zł. W r. 1931 wywóz zagranicę spadł (wskutek większego kryzysu w krajach ościennych) do 1.879 miljonów zł., zaś przywóz skurczył się aż do 1.462 miljonów zł., czyli nadwyżka wywozu równa się olbrzymiej kwocie 417 miljonów zł. Niejeden z Czytelników może się zdziwi, dlaczego tak jest. Jak to może być: sprzedajemy o wiele więcej, niż kupujemy, a pomimo tego wszystkim jest coraz to gorzej. Wytłomaczyć to zjawisko możemy bardzo prosto.

W latach między 1923 a 1927 ogólna nadwyżka przywozu nad wywozem zagranicę równała się kwocie 1.524 miljonów. Ówczesny Rząd zakupywał zagranicą bardzo dużo towarów na kredyt. Obecnie, kiedy w krajach tych kryzys, szczególnie w przemyśle począł na dobre dokuczać, rząd i fabrykanci zagraniczni wołają obecnie pokrycia w tym właśnie czasie, kiedy i u nas go brak. Nadwyżką wywozu 187 miljonów z 1930 roku i 417 miljonów z 1931 r. zapłacił Rząd procenta i częściowe raty za dawne długi, a pozostały jeszcze grube miljony do zapłacenia. Wynika z powyższego, że polityka dawnych Witosowych rządów była dla nas zgubna. W tych czasach, kiedy zawisło na całej ziemi to straszne słowo „kryzys", co budzi u wszystkich paniczny lęk, Polska musi dźwigać te dwa ciężary na sobie; łagodzić kryzys u siebie i u innych.

Podkreślić tutaj należy, że niewszystkie pozycje naszego wywozu jednakowo się kurczą. Okazuje się, że niektórych towarów wywozimy coraz to więcej. Mianowicie, gdy wywóz ziarna maleje, wzrasta natomiast wywóz mąki pszennej i żytnej.

Gdy wskutek różnych szykan i utrudnień zagranicy zanika wywóz żywej trzody, bydła i wieprzowiny świeżej, zwłaszcza na stare rynki austrjackie i czechosłowackie — zwiększa się natomiast wywóz bekonów do Anglji, oraz wędlin i szynek do całego szeregu krajów zachodnio-europejskich. Dodać tu należy, że Polska przed rokiem, jeżeli chodzi o dostawę bekonów na rynek angielski, zajmowała 8-me miejsce — obecnie wyprzedziła Amerykę, Argentynę, Rosję, Danję i inne państwa, tak, że zajęła **1-wsze** miejsce w tym okresie. Danja, kraj wybitnie hodowlany, przed rokiem sprowadzała od nas wagonami otręby, płacąc 8 zł. za 100 kg., obecnie te same otręby kosztują 17 zł., czyli 60% więcej niż przed rokiem. Ta zwyżka cen na otrębach szalenie ujemnie odbiła się na hodowcach duńskich, bo za paszę płacą 60% więcej niż przed rokiem, a bekony o 30% sprzedają taniej na rynku angielskim. Funt szterling odgrywa tu decydującą rolę przy tranzakcji bekonów i wszelkich wyrobów bekoniarskich.

Jeżeli chodzi o nasze rynki, do których dostarczaliśmy wszelkie ziemiopłody, zboże, rogaciznę i nierogaciznę, były: Holandja, Belgja, Francja, Szwajcarja i Włochy. Jesienią 1931 roku i jeszcze w styczniu państwa te okratowały swe granice nietylko stawkami celnemi, ale wprowadzono utrudnienia weterynaryjne, uniemożliwiające wywóz artykułów hodowlanych. Postanowiono nie wypłacać do ręki pełnowartościowego pieniądza. Wskutek tych utrudnień, zbyt wysokich stawek celnych, a nawet i szykan, większość traktatów handlowych stały się bezwartościowemi.

C. d. n.

A. Gładysz

W dniu Imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W poniedziałek obchodził P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki święto swego patrona. Jak rokrocznie, od szeregu lat obchodzono dzień imienin Pana Prezydenta w całej Polsce bardzo uroczyście.

Z powodu imienin P. Prezydenta wywieszono w Tarnowie na gmachach rządowych i domach prywatnych flagi o barwach narodowych.

O godzinie 9-tej odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. prałata Mazura, przy udziele reprezentantów starostwa, urzędów, wojskowości i bardzo licznej publiczności.

W czasie nabożeństwa wykonał pieśni religijne znakomity chór kościelny.

Również o godz. 9-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo w synagodze.

Z racji imienin P. Prezydenta odbyły się w szkołach średnich już w sobotę t. j. w dniu rozdania świadectw uroczyste poranki.

Prezydent Rzplitej gościem b. min. Kwiatkowskiego w Mościcach.

Prezydent Rzplitej prof. Mościcki przybył autem do Mościc w najściślejszem incognito, a to jako gość b. min. Kwiatkowskiego dyrektora państwowej fabryki Związków azotowych.

W niedzielę odbyła się kolacja u państwa min. Kwiatkowskich, na której obok p. Prezydenta i Jego świty byli obecni pp. starosta Dr. Skwarczyński, ks. Sanguszko, inż. Schätzel i inż. Wowkonowicz.

W dzień swoich imienin P. Prezydent wziął udział w polowaniu na lisy i dziki, urządzonem w Żdżarach przez ks. Romana Sanguszkę. W polowaniu oprócz dostojnego gościa wzięli udział

ks. Roman Sanguszko, trzej dyrektorowie państ. fabryki Zw. azotowych, min. Kwiatkowski, Schätzel i Wowkonowicz, starosta dr. Skwarczyński, dwaj hrabiowie Grocholscy, ogółem strzelb 12. W polowaniu p. Prezydent ubił jednego lisa i jednego dzika.

Po polowaniu odbyło się śniadanie myśliwskie, urządzone staraniem gościnnego gospodarza. Po powrocie do Mościc P. Prezydent zwiedził ochronkę im. śp. Tadeusza Zwisłockiego, utrzymywaną z funduszów robotniczych i inżynierskich. Następnie odbył się podwieczorek, w którym oprócz dostojnego gościa wzięli udział min. Kwiatkowski, woj. dr. Kwaśniewski, ks. bisk. Wałęga, dyr. Schätzel i dyr. Wowkonowicz, ks. Roman Sanguszko, star. dr. Skwarczyński, komisarz m. Tarnowa Marszałkowicz, d-ca garnizonu płk. Broniowski, prezes sądu dr. Parylewicz, oraz delegacje Zw. inżynierów państw. fabryki Zw. azotowych, pracowników umysłowych, robotników i gminy. W czasie podwieczorku odbyły się produkcje chórów fabryki i orkiestry wojskowej 16 p. p. We wtorek o godz. 10·30 rano P. Prezydent odjechał autem do Spały.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

W sobotę o godz. 5-tej odbyło się zebranie Zarządu Pow. Koła BBWR. w Tarnowie. Po przeczytaniu protokołu z ubiegłego posiedzenia, obradowano nad sprawami organizacyjnemi w powiecie.

W niedzielę dnia 31 stycznia odbyło się w Zalasowie wielkie zebranie z udziałem posłów BBWR. Przewodniczył p. Mikołaj Januś, sekr. p. Bardo Józef.

Zebrało się ponad 500 poważnych gospodarzy.

Przemówień naszych posłów pp. Karola Jarosza i Ignacego Starzyka wysłuchano z wielkim zainteresowaniem i tak gospodarcze wywody p. posła Jarosza trafiły do przekonania i serc zebranych, a polityczne, jasne i szczere Credo p. posła Starzyka spotkało się z serdecznym aplauzem zebranych, którzy w wielu sprawach interpelowali i prosili o wyjaśnienie, a każda wątpliwość znalazła rzeczową odpowiedź przez panów posłów.

W końcu o sprawach rolniczych przemówił instruktor O. T. R. p. Gładysz.

Zebranie to wielce udane zakończono uchwaleniem rezolucyj prorządowych oraz odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Budowa gmachu T. S. L.

Z wiosną zamierza Zarząd TSL. przystąpić do budowy swego gmachu. Jak nam donoszą budowa ta ma być oddana firmie zamiejscowej.

Wskazaną jednak rzeczą byłoby, aby budowę oddano do wykończenia firmie miejscowej, jak to czynią inne miasta w Polsce, które pod żadnym warunkiem nie oddają budów zamiejscowym przedsiębiorcom, którzy zazwyczaj prowadzą za sobą i obcych rzemieślników i dostawców.

Naokoło spraw miasta.

We czwartek o godz. 6-tej odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu posiedzenie Rady przybocznej.

Pan komisarz Marszałkowicz wyjechał we środę w sprawach miasta do Krakowa.

Komitet Pomocy dla Bezrobotnych zwrócił się do Województwa o pomoc dla bezrobotnych w Tarnowie. Specjalnie chodzi o większy przydział węglowy.

W „Ośrodku Zdrowia“ panuje ruch coraz bardziej ożywiony. Napływ chorych jest duży, a najbiedniejszym daje Magistrat środki lecznicze za darmo.

W opiece społecznej wykazała się nowa metoda pomagania biednym bardzo dobrą. Pan inż. Okoń wydaje miast zapomogi jak to dotychczas bywało kartki na dniówki pracy, tym którzy mogą pracować i tak ubyło bardzo wielu stale żebrzących, a ci którzy chcą pracować dostają nie zapomogą a wynagrodzenie za pracę.

Po przeprowadzeniu radykalnych zmian w prowadzeniu administracji na Magistracie, praca postępuje o wiele składniej i w szybszem tempie, tak że niema obecnie całych stert aktów niezałatwionych.

Likwidacja komunizmu na wsi.

We wtorek o 11 tej rano wkroczyła policja do jednego z hoteli w Tarnowie, gdzie odbywało się zebranie delegatów Samopomocy chłopskiej, która swego czasu została przez władze jako nielegalna uznana. Policja aresztowała 17 uczestników, który szerzyli akcję komunistyczną na wsi. Między innemi zaaresztowano b. posła Berka z Kamienicy, dawnego przyjaciela Witosa, później członka Wyzwolenia a w końcu filara komunizującej partji chłopskiej.

Z życia strzeleckiego.

Życie Strzeleckie w Tuchowie.

Dnia 2 bm. odbyło się zebranie czołowych przedstawicieli społeczeństwa Tuchowskiego. Zebranie zagaił prez. Zarz. Pow. insp. szk. Stefan Mucha, poczem prelekcję p. t. „Znaczenie czynu Legjonowego dla Odrodzonej Polski“ wygłosił komendant Okręgu Krakowskiego mjr. Ludwik Naimski. W świetnym wykładzie zobrazował prelegent wysiłki i rezultaty pracy pierwszych Strzelców Komendanta. Sala magistratu z trudem pomieściła licznych słuchaczy, którzy wybitnego prelegenta obdarowali grzmiącymi oklaskami. Z Tarnowa przybyli na wykład ks. major Pinda, por. Wardzyński i komendant Nowak. Pan Burmistrz z Tuchowa Folwyński pomocą swą dzielnie wsparł usiłowanie Strzelca zmierzające do wzbudzenia umysłowego i patrjotycznego życia sympatycznego miasteczka.

Opłatek Strzelecki w Gromniku

odbył się dnia 31 ub. miesiąca przy współdziale licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa miejscowego. Zebranych powitał komendant oddziału p. Kuca, poczem przemówił w podniosłych słowach prezes Zarz. Pow. insp. szk. p. Stefan Mucha W uroczystości wzięli udział miejscowy proboszcz ks. Trajnacki, por. Wardzyński ks. kapelan mjr. Pinda oraz zast. kom. Pow. z Tarnowa ob. Nowak.

Uroczystość miała bardzo miły i serdeczny przebieg, co świadczy o żywotności tego młodego oddziału dzielnych Strzelców.

Budowa oddziału zakaźnego przy szpitalu powszechnym.

Jak słyszymy, budowa pawilonu dla chorób zakaźnych przy tut. szpitalu powszechnym jest na drodze do zrealizowania. Dzięki niezmordowanej energji Komitetu szpitala z panem starostą Skwarczyńskim na czele, uda się pewnie Dyrekcji szpitala zdobyć na ten cel potrzebne fundusze drogą pożyczki międzyszpitalnej. Jesteśmy pewni, że dla akcji tej niecierpiącej zwłoki (obecny oddział zakaźny podpierany belkami grozi zawaleniem) znajdzie Komitet szpitala pełne poparcie tak w Zarządzie miasta jak i w Wydziale Rady powiatowej, oraz u innych czynników, którym dobro i zdrowie miasta leży na sercu. Jak słyszymy, Zarząd miasta w osobie tak zasłużonego już dla naszego Grodu komisarza Marszałkowicza ofiaruje pod budowę tegoż pawilonu plac obok szpitala i tak bezużytecznie leżący — a na pewno w budować się mającym pawilonie, bezinteresownie urządzi Miasto instalacje elektryczne i wodociągowe.

Jeszcze raz podnosimy, że wysiłki dyrektora szpitala i Komitetu dla akcji tej, znajdą chyba najżyczliwsze poparcie tam, gdzie należy, bo w wypadku jakiejkolwiek epidemji — zdrowie mieszkańców miasta byłoby poważnie zagrożone.

Wielki dzień w Porębie Radlnej.

W dniu 31 stycznia br. Stow. Młodzieży Polskiej w Porębie Radlnej obchodziło uroczystość 10-cioletniej rocznicy swego założenia. Uroczystość tę obchodzili Akademją, przedstawieniem i przemówieniami delegatów. W uroczystości tej wzięli udział p. komisarz Adam Marszałkowicz, p. A Chilewski, radca Działo, ks. Pękala, sekretarka z głównej centrali S. M. P., insp. Mucha, por. Wardzyński, p. instr. Gładysz, p T. Arendt, p. K. Mundała, Niżański, J. Morke i wielu innych działaczy społecznych. Po pięknych przemówieniach przez młodzież i niezmordowanego działacza na niwie społecznej ks. prezesa Walentego Mroza, nastąpiło krótkie zebranie towarzyskie, które podejmowano herbatką.

Ks. biskup Wałęga prosi o spensjonowanie.

Ks. biskup tarnowski, Dr. Leon Wałęga wniósł podanie do ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o spensjonowanie.

Tak duchowieństwo jak i ludność djecezji tarnowskiej dowiedziała się z wielkim smutkiem o decyzji sędziwego duszpasterza, który zyskał sobie tak bardzo serca swoich wiernych.

Osobiste.

Dotychczasowy komisarz Kasy Chorych w Tarnowie p. pułk. Antoni Pilarz, został przeniesiony na stanowisko komisarza Kasy Chorych w Krakowie.

Na miejsce dotychczasowego komisarza Kasy Chorych, przybywa do Tarnowa inż. Głuszczak Łukasz.

Na ekranie życia.

Nareszcie troszeczkę śniegu spadło na nasz padół płaczu i wkońcu mamy potrzebną perspektywę dla obrazu karnawałowego, który jest nieco smutnawy, cichy i bryndzowaty. Tańczą jeszcze różne żony i córki w przerobionych toaletach, odświeżywszy zeszłoroczną balową nowym kwiatkiem, a tatuś pije przy bufecie gorczycę z kieliszka, opłaconą zastawionem srebrem. Bo przecież zastaw się, a postaw się — takie jest polskie przysłowie i dlatego rząd zastawia monopole, samorząd domy, a idjota, czyli po polsku człowiek prywatny, zastawia zwykle koszule, żeby mieć na frakową!

Są jednak tacy, co nic nie zastawiają, albowiem ich budżet tego nie wymaga, oni są sprytniejsi. Idą na bal, płacą dwa złote wstępu, a przy bufecie jedzą, piją i zapominają płacić Wstęp musi się przecież odbić.

Na reducie Tarnovii zdarzył sie jednemu podstarzałemu tatusiowi przykry wypadek. Całą noc gościł i fetował śliczną dziewoję w kostjumie bajadery, aż wkońcu nad ranem wyłonił się z baja—dery po zdjęciu maski własny synalek. Mówią, że siarczysty policzek był zakończeniem tej zabawy.

W całym Tarnowie o niczem innem nie słychać jak o protestach.

Nawet pannie Józi zaprotestowali wolność chodzenia ze swoim przyjacielem, który ma żonę i pięcioro dzieci. Nie rozumie więc panna Józia co to za głupie protesty, kiedy jeszcze nie było płatności.

Protestują również nasi politycy i ich również protestują.

Był taki wypadek, że partja polityczna wykupywała weksle swego przeciwnika, aby go pogrążyć. Były wypadki, że zanim mianowano prezesa, już posypały się protesty na całą Po

Używajcie gazowych pieców kąpielowych, gdyż są najtańsze.

skę — a znowu inni protestują, że nie bierze się ich pod uwagę przy obsadzaniu godności. Jeden z wielkich filarów małej partji protestuje przeciw wysłaniu go w zasłużony stan spoczynku, a jeden nieco zaszargany polityk protestuje przeciw własnej zafajdaczonej przeszłości.

Więc protesty, protesty i protesty. Nastrój w Tarnowie jest więc pod znakiem miss-Tarnovii, która ma szanse dostania się do dźwiękowego domu warjatów.

Z Tow. Muzycznego.

W dniu 23 stycznia b. r. odbył się egzamin półroczny w filji Instytutu Muzycznego przy T-wie Muzycznem w Tarnowie. Egzamin wypadł bardzo dobrze, co świadczy o wysokim poziomie nauki jak i doborze zespołu nauczycielskiego w osobach pp.: Silbigerowej, Sznajdrowej, Ziemiańskiej, Błotnickiej, Bursowej, Onyszkiewiczowej, Aubera, Przeorskiego i Dr. Strzemieńskiego. Kierownikiem filji jest Dr. Billig Adolf znany i ceniony pedagog oraz artysta skrzypek. Instytut obecnie posiada 90-ciu uczniów. Udziela nauki gry na skrzypcach, fortepianie, wiolonczeli, śpiewu solowego oraz gimnastyki rytmicznej i tańców plastycznych.

Równocześnie donoszą nam z T-wa Muzycznego, że znakomita rewja pióra p. M. **Podolskiej p. t. „Dobry wieczór Tarnowianie“ po raz drugi będzie wystawiona w dniu 7 go lutego b. r.**

Kronika karnawałowa.

W poniedziałek dnia 1-go lutego odbyła się bardzo sympatyczna zabawa Rodziny Policyjnej, która zebrała w sali Gwiazdy bardzo liczną i doborową publiczność. Sympatyczni gospodarze pp. komisarze Wysogląd i Pinecki przyjmowali serdecznie gości a znakomity bufet pod zarządem pań z Rodziny Policyjnej był stale oblegany.

Orkiestra 16 p. p. przygrywała do białego rana, a więc bawiono się wesoło.

W salach kasyna odbył się w tym samym dniu Bal Podoficerów 5 p. s. k. Dwie orkiestry przygrywały do tańca. Sale zapełniły się doborową publicznością. Błyszczące mundury, fraki, przepiękne toalety pań, zlewały się w ślicznie udekorowanych salach w obraz prawdziwej zabawy.

Doroczna reduta Tarnovi udała się jak zwykle wspaniale. Dowcipne i piękne maski intrygowały licznie zebranych balowców. Pierwszą nagrodę uzyskał kostjum „Tarnovia“, drugą „Monopol“, piękny był kostjum p. Ungarowej, oraz błękitna kozaczka z białą czapeczką. Tak na sali tanecznej jak i w lożach panował nastrój szampański.

W sobotę dnia 6-go lutego odbędzie się w sali kasyna 5 p. s. k. Dancing Bridge. Czysty dochód na cele Rodziny Wojskowej.

W tym samym dniu urządza Związek Strzelecki w Tuchowie zabawę taneczną. Z Tarnowa odchodzi autobus do Tuchowa o g. 8 z przed cuk. Skolimowskiego.

Dnia 9-go lutego urządza „Legjon Młodych“ w lokalu własnym przy ul. Krakowskiej „Śledziówkę“.

Związek Pracy Obyw. Kobiet urządza w poniedziałek 8 stycznia we własnym lokalu przy ul. Krakowskiej o godz. 8-mej wieczorem **Zebranie towarzyskie z tańcami**. Minimalne ceny wstępu posłużą jako dochód dla Przedszkola Związku.

Hasło brzeskie.

Tydzień prasy ludowej B. B. W. R.

Zapowiedziana na 31 ub. m. konferencja polityczno-prasowa w sali magistratu w Brzesku, zgromadziła nadspodziewanie bardzo wielu członków i sympatyków B. B. W. R., tak z miasta jak i z powiatu. Stwierdził to i podniósł w swojem zagajeniu prezes Pow. Rady B. B. W. R. p. Dr. Dollinger, wyrażając przytem nadzieję, że nad tak poważnem zagadnieniem, jak sposób szerzenia prasy ludowej, prorządowej, potoczą się poważne i owocne obrady.

Następnie zabrał głos ks. poseł dr. Czuj, który w dłuższem przemówieniu poruszył niemal wszystkie zagadnienia doby obecnej, tak w stosunkach międzynarodowych, jak i w Polsce. Dłużej zatrzymał się ks. poseł nad omówieniem kryzysu, który, zdaniem znawców spraw gospodarczych, ma się już w niedługim czasie skończyć, oraz nad wydarzeniami w Mandżurji, Indjach i t. d. W końcu omówił projekt nowego ustroju szkolnictwa.

Następny referent, delegat wojewódzkiego Sekretarjatu B. B. W. R., prof. Łęcznar omówił znaczenie prasy, a specjalnie prasy ludowej, prorządowej, która nie rozwija się tak, jakby należało się spodziewać i nie daje należytych korzyści. Mimo, że rolników w Polsce jest około 70 proc., prasa ludowa jest niesłychanie szczupła, chociaż „Gospodarz Polski“ i inne prorządowe pisma powinny być nieodłącznymi przewodnikami każdego rolnika. Prasa ludowa powinna być w każdej wsi, powinna iść do związków i stowarzyszeń młodzieży, oraz do związków pracy obywatelskiej kobiet.

Należy w tym celu stworzyć komitet prasowy, któryby się zajął rozszerzaniem prasy prorządowej.

Wywody obydwu mowców poparł przew. p. dr. Dollinger, oświadczając, że w czasie gdy wszyscy powinni wiedzieć o niesłychanie ważnych zmianach ustroju, które mają nastąpić w samorządach i szkolnictwie, „Gospodarz“, który o tem obszernie informuje, jest dla każdego niezbędny.

Przemawiał jeszcze o znaczeniu prasy p. Flass, który pozatem odczytał nazwy 40 gmin, w których odbędą się propagandowe zebrania dla szerzenia prasy prorządowej. Ponadto 7 b. m. rozpocznie się na terenie powiatu tydzień prasy ludowej prorządowej. Przemawiali również pp. Gaweł i Staśko, których optymistyczne poglądy i słowa otuchy zrobiły duże wrażenie.

Po wyczerpaniu dyskusji wszyscy zebrani wznieśli gromki trzykrotny okrzyk na cześć Prezydenta Państwa Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, poczem zebranie zostało zakończone.

Samobójstwo studenta.

Straszny wypadek samobójstwa młodocianego studenta miał onegdaj miejsce na stacji kolejowej Słotwina-Brzesko. Mianowicie niejaki Steiner, lat 18, uczeń szkoły handlowej w Krakowie, pochodzący z Bochni, przyjechał dnia 27 stycznia wieczorem do Brzeska i udał się na przechadzkę wzdłuż toru kolejowego. Następnego dnia o godz. 4 rano znalazła służba kolejowa na tymże torze okropnie zmasakrowane jego zwłoki. Nieszczęśliwy położył głowę na szynach i w tej pozycji znalazł śmierć. Jak wynika z zapisków i z listów znalezionych przy denacie, Steiner planował samobójstwo od dość dawna i wykonał je. Powodem zawiedziona miłość.

Pożar w Browarze p. Götza.

Wieczorem 30 stycznia wybuchł z powodów dotąd niewyjaśnionych pożar w hali warsztatowej wagonów kolejowych w browarze p. Jana Götza w Okocimiu. Dzięki natychmiastowej interwencji straży pożarnych z Brzeska i Okocima, udało się w niedługim czasie ogień stłumić. Mimo to pastwą pożaru padły 4 wagony kolejowe oraz hala warsztatowa. Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł.

W przededniu pożaru w Okocimie, w Jadownikach ogień strawił trzy domy wraz z zabudowaniami.

Wielka kradzież w hurtowni tytoniowej.

W niedzielę 31 stycznia włamał się nieznany sprawca przez zrobiony w murze otwór do hurtowni tytoniowej p. Kuklińskiego w Brzesku i skradł na szkodę dzierżawcy p. Zabiegały wielką ilość najprzedniejszych sort tytoniu na ogólną sumę 2 600 zł. Na miejscu zjawiła się policja, która porobiła zdjęcia daktyloskopijne i zarządziła pościg za włamywaczami. Skradziony tytoń był częściowo ubezpieczony. O fachowości i bezczelności włamywaczy świadczy fakt, że obszerny wyłom zrobiony był w murze, grubym na 75 cm. M.

Z Ropczyc.

W zrozumieniu przeszłych czynów zbrojnych „Legjon Młodych“ urządził obchód powstania styczniowego. Dnia 23 odbył się capstrzyk, dnia 24 uroczyste nabożeństwo z podniosłem kazaniem ks. Zwierza, poczem defilada przed starostą Celewiczem i burmistrzem Bursztynem i innemi władzami.

Następnie odbył się w sali „Sokoła“ poranek uroczyczony deklamacjami i chórem seminarjalnym pod batutą prof. Ponurskiego. Słowo wstępne, głębokie i piękne w formie wygłosił członek „Legjonu Młodych“ Pater.

Chór „Legjonu Młodych“ pod batutą profesora Christoffa podczas nabożeństwa wykonał szereg kolend.

Dnia 29/I odbyło się zebranie „Legjonu Młodych“ w Ropczycach pod przewodnictwem kom. prof. Myszki. Na zebraniu uchwalono urządzić herbatkę z programem kulturalnym, oraz przyjąć do organizacji orkiestrę smyczkową prowadzoną przez prof. Ponurskiego i Christoffa.

* * *

Dnia 24 stycznia odbyło się zebranie Rady Pow. Bloku z udziałem licznego nauczycielstwa i delegatów wsi.

Zebranie zaszczycił starosta Celewicz, zastępca Hnatyk, insp. Grabowiecki. Powitaniem otworzył zebranie prezes Bursztyn, udzielając głosu senatorowi Sieńce z Krakowa, który w nader jasny i przekonywujący sposób przedstawił dzisiejszy kryzys, rzucając jasną wiarę w lepsze jutro.

Po nim przemawiali poseł Pers i Dobrzański. Poczem sprawy prasowe referował prof. Łęcznar.

Przy końcu sprawy organizacyjne omówił prof. Myszka oraz wyraził podziękowanie za cenne wywody przybyłych. Zamykając zebranie prezes Bursztyn podziękował przybyłym i wzniósł okrzyk na cześć Rzp. P. Prezydenta oraz Marszałka Piłsudskiego.

* * *

Dnia 31/I odbyło się zebranie z udziałem około 300 ludzi w Ociece. Sprawy rolnicze referował dyr. Bajor. Sprawy bieżące, jak i rolnicze przedstawił jasno poseł Pers. Przyczyny kryzysu. przedstawił nawoływaniem do przetrwania prof. T. Myszka. Zebrani wyszli z bardzo dodatniem wrażeniem.

* * *

Dnia 30 stycznia odbyło się Walne Zebranie Czerwonego krzyża pod przewodnictwem starosty Hnatyka i ks. prof. Zwierza. Po przedstawieniu sprawozdania, na wniosek prof. Myszki uchwalono absolutorjum Zarządowi wraz z podziękowaniem za pracę skarbnikowi A. Bochenkowi. Następnie wybrano Nowy Zarząd. — Czerwony krzyż z ubiegłego roku posiada 2457 złotych.

* * *

Dnia 20 stycznia odbyło się walne Zebranie T. S. L.

Zebranie Walne T. S. L. udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wraz z podziękowaniem za pracę dyr. Janellemu. Prezesem na rok 1932 został wybrany insp. szk. L. Grabowiecki.

* * *

Praca w Związku Strzeleckim na terenie powiatu bardzo się ożywiła. Żywotność tę wykazuje Związek Strzelecki w odprawach komendantów i pracy kulturalno—oświatowej. Wiele ożywienia wnoszą kom. pow. dr. Buszko, prof. Szczerba, prof. Christoff, prezes Grabowiecki, insp. Gilewski. Ostatnio Związki Strzeleckie zorganizowały bardzo piękne opłatki i tak urządzono w Olchowej, gdzie przemawiał p. nacz. Worek, p. Grabowiecka i prezes Grabowiecki, w Będziemyślu, gdzie przemawiał p. Grabowiecki prezes i p. Grabowiecka, i w Witkowicach, gdzie przemawiał ks. Sołowicz, prezes Grabowiecki i p. Grabowiecka.

Ś. p. inż. Janusz Rypuszyński

W poniedziałek zmarł w 84 roku życia śp. inż. Janusz Rypuszyński b. komisarz, asesor i radny miasta Tarnowa. Zmarły cieszył się wielkim szacunkiem w społeczeństwie tarnowskim. Pogrzeb odbył się we środę o godz. 4 tej. Tłumy publiczności oraz reprezentacje rządowe i samorządowe oddały ostatnią przysługę zmarłemu.

Delegacje Irlandji w Polsce dla nawtązania obrotu bekonowego.

Do Warszawy zapowiedziała swe przybycie oficjalna delegacja irlandzka, w której składzie znajdą się przedstawiciele rządu, parlamentu i przemysłu wolnego państwa iryjskiego.

Goście irlandzcy zamierzają zbadać stan przemysłu bekonowego w Polsce, jego urządzenia i organizacje.

Jak wiadomo eksport bekonów zajmuje z roku na rok coraz poczęśniejsze miejsce w polskim bilansie handlowym, zwłaszcza w obrocie z Wielką Brytanją.

KONKURS

na stanowisko

Dyrektora Kasy Chorych w Tarnowie

która działalnością swą obejmuje powiaty administracyjne: Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Mielec, Pilzno, Ropczyce i Tarnów.

Kandydaci na to stanowisko winni wykazać, że:

1. Posiadają obywatelstwo polskie
2. Czynią zadość warunkom przepisanym w art. 25 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 635) przy ewentualnem uwzględnieniu art. 76, zdanie drugie tego rozporządzenia.

Wynagrodzenie za pracę na tem stanowisku będzie ustalone przy zawieraniu umowy służbowej.

Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie z tem, że w razie zadawalającej pracy na tem stanowisku, nastąpi stabilizacja stosownie do postanowień służbowych.

Podania udokumentowane uwierzytelnionemi odpisami świadectw należy składać w Kasie Chorych w Tarnowie w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Tarnowie“ — do godziny dwunastej w południe dnia 15. lutego 1932 r.

Do podania należy dołączyć dokładny opis życia (curriculum vitae) ze szczególnem uwzględnieniem pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione.

Tarnów, dnia 1 lutego 1932 r.

Komisarz Zarządzający Kasy Chorych:

Inż. Łukasz Głuszczak m. p.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.